Cena zł 3

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 — Kraków, piątek 16 maja 1947 — NR 132

„Problem granicy polskiej jest otwarty"

Przemówienie min. Bevina w Izbie Gmin

LONDYN, 16. 5. W czwartek popołudniu otwarto w Izbie Gmin dwudniową debatę w sprawie polityki zagranicznej.

Minister Bevin złożył sprawozdanie o przygotowaniach do traktatu pokojowego z Niemcami i poruszył przy tej sposobności różne zagadnienia międzynarodowe, związane z tą sprawą.

Przywiązując wielką wagę do rychłego załatwienia sprawy Niemiec min. Bevin sądzi, że listopadowa konferencja londynska będzie prawdopodobnie najdonioślejszą w dziejach świata.

Przypominając przebieg konferencji moskiewskiej, minister Bevin ubolewał, że podczas tej konferencji było tyle wzajemnych zarzutów. „Mam zwłaszcza na myśli problem denazyfikacji. Oskarżano mianowicie rząd brytyjski o zatrudnianie a nawet protegowanie hitlerowców, tymczasem oskarżenie to — jak mówi Bevin — okazało się nieprawdziwe". Jego zdaniem Rada Kontrolna dokonała już wielkiej pracy w zakresie wykorzenienia najgorszych elementów hitlerowskich.

Co do stanowiska Wielkiej Brytanii w sprawie odszkodowań — to Bevin zaznaczył, że Wielka Brytania zgodziła się na wprowadzenie w życie decyzji poczdamskich, ale wiąże ich realizację z urzeczywistnieniem jedności ekonomicznej i zrównoważeniem gospodarki Niemiec.

Minister Bevin ubolewa z powodu tego, że nie udało się dotychczas osiągnąć porozumienia w sprawie traktatu czterech mocarstw.

W sprawie granic zachodnich

Odnośnie sprawy granic zachodnich Polski — minister Bevin powiedział że:

„W Moskwie zażądano przyjęcia tymczasowej granicy jako ostatecznej pomimo faktu, że uzgodniono w Jałcie i potwierdzono w Poczdamie, iż ostateczne wytyczenie zachodniej granicy Polski powinno nastąpić w ostatecznym traktacie pokojowym".

Minister Bevin dodał, że dla niego „Problem tej granicy jest otwarty. Wielka Brytania zajmuje stanowisko, że Polsce należy się kompensata za to, co utraciła na wschodzie".

Przechodząc do problemu Austrii — Bevin zaznaczył, że nie osiągnięcie porozumienia w sprawie traktatu z Austrią wynikło z nieuzgodnienia poglądów na mienie niemieckie w tym kraju.

W sprawie rewizji traktatu an-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Tow. Minister Rusinek w Krakowie

W związku z jubileuszowymi uroczystościami Klubu Sportowego „Korona" bawił wczoraj w Krakowie minister tow. Kazimierz Rusinek, który jest protektorem tego klubu.

Szczegóły z uroczystości jubileuszowych z udziałem tow. ministra Rusinka wewnątrz numeru na stronie 4-tej.

Powołanie komisji do spraw Palestyny

LONDYN 16. 5. (BBC). Na czwartkowym wieczornym posiedzeniu Zgromadzenie Generalne ONZ zatwierdziło 40 głosami przy 13 wstrzymujących się od głosowania skład komisji badawczej do spraw Palestyny.

Przyjęto również 45 głosami przeciwko 7 i przy jednym wstrzymującym się instrukcje dla tej komisji. Wezwano wreszcie mieszkańców Palestyny do powstrzymania się podczas akcji ONZ od używania siły.

Sytuacja żywnościowa we Francji:

Chleb mięso i wino —

sprawą ważniejszą niż polityka zagraniczna

PARYŻ, 16. 5. Według komentarza agencji France Presse, wielce skądinąd doniosłe zagadnienia polityki zagranicznej zeszły obecnie na drugi plan wobec sytuacji żywnościowej. Ogólna uwaga kieruje się przede wszystkim na problemy, które ma przed sobą premier Ramadier po objęciu resortu aprowizacji. Niezwłocznego rozwiązania wymagają sprawy chleba, mięsa i wina

Bardzo poważną komplikacją jest strajk robotników młynów. Jeśli kwestia ta nie zostanie natychmiast rozwiązana, może ona pociągnąć za sobą niezwykle poważne konsekwencje. Pewne informacje, które należy zresztą traktować ze wszelkimi zastrzeżeniami, głoszą, że zapasy mąki dla rejonu Paryża wystarczą zaledwie na 4 dni, podczas gdy normalnie zapasy mąki na bezpośrednie spożycie powinny wystarczać na 2 tygodnie.

Również sprawa mięsa absorbuje uwagę premiera. Przyjął on ostatnio delegacje rzeźników z Marsylii, gdzie od szeregu miesięcy mięsa całkowicie zabrakło. W środę wieczorem premier odbył konferencję z 15 prefektami departamentów, skąd nadchodzą zazwyczaj dostawy mięsa.

Po konferencji z prefektami departamentów rolniczych — premier Ramadier polecił im zorganizowanie lokalnych komitetów zbiórki pszenicy. Prefekci zakomunikowali premierowi, że na prowincji da się jeszcze zebrać poważne zapasy pszenicy.

W Chateauvillain w pobliżu Dijon tłum, składający się z przeszło półtora tysiąca osób zaatakował dworzec kolejowy, celem zatrzymania dwóch wagonów załadowanych pszenicą. Demonstranci zatarasowali tor kolejowy pniami drzew, włamali się do jednego z wagonów i owładnęli jego zawartością. Później jednak zgodzili się oni na zwrot zabranej pszenicy gdy oświadczono im, że racja chleba będzie utrzymana w dotychczasowej wysokości.

61 fabryk na spłatę odszkodowań

BERLIN, 16. 5. (PAP). W piątek ma nastąpić podział urządzeń 61 fabryk niemieckich w strefie brytyjskiej, przeznaczonych na spłatę odszkodowań. 1/4 tych urządzeń otrzyma Związek Radziecki, a 3/4 — zachodnie mocarstwa. Wśród fabryk, zamieszczonych na liście, znajduje się 41 zakładów lotniczych, jedna stocznia i fabryki zbrojeniowe.

Pożegnanie delegacji prawników polskich w Londynie

LONDYN, 16. 5. (PAP). Ambasador R. P. w Londynie Michałowski wydał przyjęcie celem pożegnania delegacji prawników polskich, wracającej do kraju. Wśród angielskich gości, którzy byli obecni na przyjęciu, znajdowali się sir Hartley Shawcross, prezydent Sądu Apelacyjnego lord Green, przewodniczący londyńskiej Izby Adwokatów Murray i inni wybitni przedstawiciele angielskiego świata prawniczego i politycznego.

Po przemówieniach ambasadora Michałowskiego, lorda Greena i wiceministra Chajna zabrał głos sir Hartley Shawcross, oświadczając m. in.:

„Pragnę zaznaczyć, że przemawiam nie tylko jako reprezentant prawników angielskich, lecz również jako członek rządu brytyjskiego. Dla zacieśnienia współpracy międzynarodowej konieczne jest utrzymanie bliskiego kontaktu ludzi różnych narodowości, uprawiających ten sam zawód. Dlatego z zadowoleniem należy powitać fakt, że prawnicy brytyjscy mieli możność zaprzyjaźnienia się z prawnikami polskimi".

Następnie podkreślił sir Hartley Shawcross, że rząd brytyjski dąży do współpracy z narodami Europy Środkowej i Wschodniej.

„Nie chcemy — zaznaczył mówca — żadnych wojen ani walk".

„Kapitał dobrze ulokowany"

Radość zapanowała w gabinetach biur rządowych w Ankarze po otrzymaniu depeszy o zatwierdzeniu przez amerykańską Izbę Reprezentantów projektu Trumana pomocy dla Grecji i Turcji. W hotelach tureckich pośpiesznie robi się porządki na przyjazd amerykańskiej misji wojskowo-ekonomicznej. Bagatela — 100 milionów dolarów!

Nie wiemy jednak, czy amerykański obywatel będzie równie rozradowany, przekonawszy się, na co pójdą w Turcji pieniądze ściągnięte z niego przez rząd w formie podatków.

Jedną z najbardziej zwracających uwagę budowli w Ankarze jest monumentalne mauzoleum pierwszego zmarłego dyktatora Turcji, Ataturka. Nie jest ono jeszcze wykończone, a już kosztowało około 2 milionów dolarów. Według planów rządu, dokończenie budowy pochłonie jeszcze dalsze 8 milionów dolarów.

Od 23 lat w Turcji panuje reżim, mało mający wspólnego z parlamentaryzmem. Nie mniej przeto rząd turecki podjął plan budowy hyper-luksusowego gmachu parlamentu za skromną sumkę 30 milionów dolarów. Cztery piąte ludności tureckiej — to chłopi, z których więcej niż połowa jest niepiśmienna. Jednakowoż rząd turecki uważa, że ludowi temu przede wszystkim potrzebny będzie 16-piętrowy drapacz nieba, w którym ma być urządzony... ekskluzywny luksusowy szpital. Koszt niewielki — dla szczodrze obdarowanej przez Trumana Turcji — zaledwie 20 milionów dolarów.

W innych wydatkach, podobnie jak w budżecie oświaty, rząd turecki jest oszczędniejszy. Na 40 tys. kilometrów dróg posiadanych przez Turcję, tylko czwarta część jako tako nadaje się do użytku. Dbały rząd przeznacza na budowę dróg aż 4 miliony dolarów.

Uboga rolnicza, bosonoga, chłopska ludność Turcji nie dzieli z pewnością uciechy dygnitarzy ankarskich z pożyczki amerykańskiej. Fakt, że żołnierze tureccy będą teraz maszerować w dobrych amerykańskich butach, będą się uczyć strzelać z amerykańskich „tommy-gunów" i w piątki, które są turecką niedzielą, dostaną czasem amerykańskie konserwy z koniny, niewiele przysporzy radości ludowi tureckiemu. Nie jesteśmy jednak zupełnie pewni, czy i Trumanowi tak bardzo zależy na wspaniałościach mauzoleum Ataturka i drapaczach chmur w Ankarze. Podatnikowi amerykańskiemu — na pewno nie.

„Problem granicy polskiej jest otwarty"

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

glo-radzieckiego — minister Bevin powiedział:

„Mam nadzieję, że będziemy mogli osiągnąć porozumienie".

Mówca podkreślił, że więzy łączące Wielką Brytanię ze Związkiem Radzieckim są w zasadzie obliczone również na okres pokojowy, a nie tylko na współpracę, jaka miała miejsce w okresie wojny.

Następnie minister omawiał stosunki z innymi krajami Europy.

Nawiązując do traktatu z Francją — Bevin podkreślił, że polityka rządu brytyjskiego zmierza do tego, by Francja nie miała wątpliwości co do jego stanowiska.

Mam nadzieję — oświadczył minister Bevin, że i przyszłe rządy nie pozostawią nigdy Francji w sytuacji, w jakiej znalazła się ona wówczas, gdy Hitler przekroczył Ren.

Bevin, poruszając sprawę stosunków polsko-brytyjskich oświadczył, że nie zmienił swej polityki wobec Polski.

„Skoro tylko — powiedział — widziałem możliwość zbliżenia, byłem natychmiast gotów odwzajemnić się. Dlatego współpraca polsko brytyjska jest obecnie o wiele lepsza niż przedtem".

Min. Bevin zwrócił również uwagę na sprawę Niemców przesiedlonych do Niemiec, podkreślił on, że zagęszczanie ludności w Niemczech nie jest wskazane.

Następnie podał min. Bevin cyfry, ilustrujące repatriację Polaków i wyraził przekonanie, że rząd polski obecnie ma więcej zrozumienia dla polityki brytyjskiej w sprawie oddziałów polskich, znajdujących się pod kontrolą Wielkiej Brytanii.

O czym mówi Londyn?

Słowa...

Lewis Williams Douglas ambasador Stanów Zjednoczonych w Wielkiej Brytanii, oświadczył, że Ameryka szarka pomocy Anglii w dziele doprowadzenia świata do trwałego pokoju.

„Musimy tak postępować — powiedział — gdyż wynikające z tego ciężary są wielkie i trudności poważne. Jeśli obecnie sięgamy po władzę, to nie dla tego, byśmy zamierzali narzucać swoją wolę innym, lub byśmy pożądał nowych krajów dla powiększenia i tak wielkiego naszego państwa".

„Postępujemy tak, bowiem jesteśmy nie mniej niż wy zdecydowani, aby ludzie mogli swobodnie wybierać porządek polityczny, społeczny i gospodarczy, najlepiej odpowiadający narodowym skłonnościom i upodobaniom".

Dziwny to jest paradoks, że powodzenie socjalizmu w W. Brytanii w dużym stopniu zależy od wydajności prywatnej inicjatywy.

My, którzyśmy się zaangażowali w pracę polityczną, mamy obowiązek obalić te pojęcia, wedle których robotnik może zarabiać więcej pieniędzy, mniej godzin poświęcając pracy. Wydaje się wręcz niemożliwe, żebyśmy mogli przeżyć, jako naród eksporterów okres wzmożonej konkurencji, który przed nami leży, jeżeli w podstawowych przemysłach zredukujemy ilość godzin pracy.

Następnie wysuwa się potrzeba płac, pozostających w odpowiednim stosunku do pracy.

Mr Arthur Horner, generalny sekretarz Narodowego Związku Górników w Denaby (płd. Yorkshire) powiedział, że przyszłość kraju spoczywa teraz w rękach górników, co jednak nie znaczy, żeby społeczność górników miała się izolować od reszty.

„Nie możemy mieć prosperity wewnątrz jakiegoś pierścienia, który nazywa się zagłębiem, a nazewnątrz mieć tylko ruiny i niedostatek. Albo będziemy mieli prosperity dla wszystkich, albo dla nikogo".

(„Daily Mail", Londyn).

10.400 mieszkań dla górników-repatriantów

WARSZAWA 16. 5. (SAP). W związku z szeroko zakrojoną tegoroczną akcją reemigracyjną górników polskich z Francji, Belgii, Westfalii i Rumunii — Ministerstwo Ziem Odzyskanych polecilo przygotowanie dla tej akcji 10.400 mieszkań rodzinnych (w Bytomiu 3.000, w Zabrzu 1.500, w Gliwicach 900 i w Wałbrzychu 5.000).

Ponieważ dotychczas uzyskano 5.057 mieszkań, przeto Ministerstwo Z. O. zarządziło, aby wszystkie mieszkania wolne lub opróżnione w czasie trwającej akcji były przekazane protokólarnie poszczególnym Zjednoczeniom Przemysłu Węglowego z wyłącznym przeznaczeniem dla akcji reemigracyjnej. Przeznaczenie mieszkań zarezerwowanych dla repatriantów-górników, na inne potrzeby jest niedopuszczalne.

Z chwilą przekazania tych pomieszczeń przez zarządy miejskie poszczególnym Zjednoczeniem Przemysłu Węglowego odpowiedzialność za utrzymanie tych mieszkań w stanie używalności, jak również za przejęte w nich ruchomości domowe — przechodzi na dane Zjednoczenie Przemysłu Węglowego!

Żydzi zadowoleni Arabowie rozczarowani

JEROZOLIMA 16. 5. Na konferencji prasowej w Jerozolimie rzecznik Agencji Żydowskiej zapytany o zdanie w sprawie uchwały Komisji Politycznej ONZ, dotyczącej komisji badawczej dla Palestyny, oświadczył: „Nie jesteśmy niezadowoleni".

W przeciwieństwie do stanowiska Agencji Żydowskiej Arabowie wyrażają głośno niezadowolenie z powodu decyzji Komisji Politycznej ONZ i grożą znów bojkotem Generalnego Zgromadzenia.

Z całego świata...

„WIERZYĆ, SŁUCHAĆ, WALCZYĆ"

RZYM. Tajemniczy szary samochód przejechał ulicami w różnych dzielnicach Rzymu, rozrzucając ulotki i medale z godłem faszyzmu, ozdobionym orłem i słowami: „Wierzyć, słuchać, walczyć".

Poszukiwania sprawców zarządzone przez policję, nie dały żadnych rezultatów.

SPACERY KRĄŻOWNIKÓW

ALEKSANDRIA. Lotniskowiec amerykański „Leyte", eskortowany przez dwa kontrtorpedowce, opuścił w środę o świcie Aleksandrię, udając się do Neapolu. Krążownik „Dayton" wypłynął z Aleksandrii do Triestu w środę w godzinach popołudniowych.

MADAGASKAR WALCZY

ANTANANARIWA. Powstańcy na Madagaskarze w znacznej sile zaatakowali Nosy Variko, miasto położone o 240 km. na południ.-wschód od Antananariwy, ale zostali odparci przez garnizon francuski.

PROFESOROWIE STRAJKUJĄ

SZANGHAJ. Trzy tysiące studentów uniwersytetu w Szanghaju zajęło dworzec kolejowy i obsadziło przemocą pociąg, aby udać się nim do Nankinu w celu przedstawienia rządowi swoich pretensji.

Studenci mają się udać do ministra oświaty i do Yuanu wykonawczego, żądając zapomogi rządowej.

Profesorowie uniwersytetu w Mukdenie strajkują od trzech dni, żądając podwyżki wynagrodzeń.

Niemcy sami sobie winni stwierdza b. prez. Hoover

NOWY JORK, 16. 5. (Reuter). Były Prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover, który ostatnio złożył prezydentowi Trumanowi sprawozdanie z badań nad sytuacją żywnościową w Niemczech oświadczył, że niemiecki kryzys żywnościowy jest poważny, lecz ma charakter tymczasowy. Kryzys ten należy w znacznym stopniu przypisać temu, że sami Niemcy w strefie brytyjskiej i amerykańskiej nie potrafili zebrać artykułów żywnościowych, pochodzących z ich własnej produkcji, a na których oparto wszelkie obliczenia.

Hoover stwierdził, że ostatnie doświadczenia wykazują, iż Niemcy powinni kontrolować należycie swe własne dostawy. Wielka Brytania i Ameryka nie mogą być ponownie wzywane do wyrównywania takich niepowodzeń.

Jednak znowu de Gasperi?

RZYM, 16. 5. (AFI). Według wiadomości ze źródeł poinformowanych, prezydent Nicola ma jutro zwrócić się do de Gasperi'ego z propozycją utworzenia nowego rządu. Przypuszcza się zresztą, że de Gasperi początkowo odmówi, a zgodzi się dopiero wtedy, gdy nie chcą tworzyć rządu ani były premier Nitti, ani były premier Orlando, ani też Giuseppe Saragat, który — według ostatnich pogłosek — ma być również upatrzony jako kandydat na premiera. W tym wypadku de Gasperi zamierza rzekomo powołać rząd złożony z chrześcijańskich demokratów, komunistów, socjalistów, przedstawicieli socjalistycznego odłamu Saragata, niezależnych i być może lewicowych liberałów.

Senat amerykański uchwalił ustawę wymierzoną w świat pracy

Czy Truman użyje prawa veta?

We wtorek bieżącego tygodnia senat amerykański uchwalił ustawę, dotyczącą ograniczenia praw świata pracy; ustawa ta skierowana jest przeciw strajkom i innym uprawnieniom związków zawodowych.

Projekt zostanie obecnie skierowany na specjalną komisję, — która będzie się starała uzgodnić ustawę senacką ze znacznie surowszą ustawą, już uchwaloną przez Izbę Reprezentantów.

Fakt uchwalenia nowej ustawy antyrobotniczej przez senat stanie się prawdopodobnie powodem pierwszej od listopadowych wyborów poważnej scysji między Kongresem, opanowanym przez republikanów a Białym Domem. Gdy kompromisowy tekst ustawy zostanie wygotowany, zostanie skierowany do Białego Domu i — jak sądzą niektórzy — nie jest wykluczone, że prezydent skorzysta z prawa veta.

Republikanie chwalą się jednak, że mogą uruchomić w obu Izbach 2/3 głosów i przegłosować nawet ewentualne veto Trumana. Ale gdyby nawet było inaczej, przywódcy republikańscy otwarcie zapowiadają, że nie będą się bynajmniej wysilali, by opracować nowy tekst ustawy, któryby odpowiadał Białemu Domowi. — W razie nowego strajku węglowego — mówił Joseph Martin, speaker Izby Reprezentantów — czy innych zaburzeń w przemyśle, całkowita odpowiedzialność spadnie wówczas na administrację państwową.

Tymczasem jest jeszcze daleko do uzgodnienia obu tekstów — Senatu i Izby. Różnice są znaczne. Tak np. w koncepcji senackiej projekt uchyla prawo związków t. zw. „closed shop", polegające na niedopuszczeniu do danego zakładu pracowników nie należących do związku, przewiduje utworzenie nowego organizmu rozjemczego na terenie całych Stanów Zjednoczonych, upoważnia rząd do wdrażania kroków przeciw strajkom powszechnym, zagrażającym dobru publicznemu, znosi fundusze pomocy i opieki, kierowane przez związki zawodowe, wreszcie dopuszcza do pociągania związków zawodowych do odpowiedzialności sądowej za złamanie kontraktu, względnie za niedozwolone praktyki w stosunkach z pracodawcą. W projekcie ustawy, przyjętej przez Izbę Reprezentantów, obok szeregu innych radykalnych zarządzeń, przewiduje się zniesienie umów zbiorowych.

Na ogół istnieje pogląd, że projekt senacki w obecnej formie nie byłby może narażony na prezydenckie „veto". Jeżeli jednak zostaną dodane jakiekolwiek punkty z koncepcji Izby, to veto prezydenta jest pewne

Z dnia

Historia może się powtarzać

Szef urzędu wyżywienia w strefie brytyjskiej wystosował do Herberta Hoovera telegram stwierdzający, że je- Stany Zjednoczone nie udzielą Niemcom natychmiastowej pomocy żywnościowej, to zapanuje tam kompletny chaos.

Niemcy demonstrują w wielu miastach, wnoszą protesty, organizują strajki w fabrykach. Wszystkie dzienniki zachodnich stref okupacyjnych pełne są artykułów na temat niezmiernie ciężkich warunków, na temat niedostatku zboża, na temat głodu.

Niemcy przechodzą niewątpliwie kryzys żywnościowy, który władzom okupacyjnym przysparza wiele kłopotu. Ale przyjrzyjmy się uważnie — a zobaczymy, co się za tym kryzysem kryje?

Czy nie jest dziwnym fakt, że już w sześć tygodni po zeszłorocznych zbiorach prasa niemiecka, a wkrótce i brytyjska zaczęła pisać o głodzie panującym w zachodniej części Niemiec, starając się wmówić ogółowi niemieckich i anglosaskich czytelników, że sytuacja ta spowodowana jest utratą wschodnich, rolniczych terytoriów?

Najlepszą odpowiedź tego rodzaju propagandzie dają cyfry: z 6 milionów hektarów obszarów rolniczych zebrano około 2 milionów ton ziarna i 7 milionów ton kartofli. Jest to niewątpliwie ilość, która uczciwie rozdzielona wystarczyłaby najzupełniej na zaspokojenie wewnętrznych potrzeb okupowanych Niemiec.

Jaka jest więc przyczyna tego, że ani jedna czwarta ze zbiorów nie dotarła do konsumentów?

Przyczyna jest niezwykle prosta. 75 procent produktów rolnych ukrywają rolnicy niemieccy, a przede wszystkim biedcy właściciele ziemscy.

I to właściciele ziemscy, którzy obsadzili poważne stanowiska w urzędach aprowizacyjnych, ludzie popierani i chronieni przez władze okupacyjne, ludzie, którzy w akcji „propagandy głodowej" biednych, uciśnionych Niemiec najwięcej zabierają głosu.

Zbyt wielka pobłażliwość anglosaskich „opiekunów" nie daje długo czekać skutki. Wkrótce zapewne propaganda niemiecka z całą energią rzuci światu wyzwanie hasłem „Lebensraumu" - czego „niewielką" próbkę mieliśmy w sprawie naszych granic zachodnich.

Ale niestety tak trudno przekonać pewnych ludzi o tym, że historia może się powtarzać...

KART

Duch — wieczny rewolucjonista
(O książce Bol. Drobnera -- „Mickiewicz jako socjalista")

„Socjalizm nowoczesny jest wyrazem poczucia tak starego, jak poczucie życia... Poczucie socjalistyczne jest popędem ducha ku lepszemu bytowi nie indywidualnemu, lecz: wspólnemu i solidarnemu".

Wśród tego wszystkiego, co dotychczas napisano i opublikowano o Mickiewiczu jako poecie, jako wieszczu, rola autora „Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa" jako ideologa społecznego — nie zajmuje właściwie należnego jej miejsca. Wielkość twórczości artystycznej Mickiewicza, ogrom dzieła literackiego, przesłoniły jego znaczenie społeczne, ogólny wydźwięk ideowy wszystkich dokonań.

Bogaty dorobek historycznoliteracki i krytyczny, który nagromadził się w ciągu wielu dziesiątków lat około twórczości Mickiewicza, dotyczył w głównej mierze dziejów życia, psychiki poety albo też zawikłanych i mętnych interpretacji z różnych przez niego użytych zwrotów. Dawała się raczej zaobserwować niechęć do wgłębiania się w istotny, zasadniczy nurt myśli poety, do analizowania poglądów jego na procesy życia narodowego, życia społecznego. Źródłem tej niechęci była z jednej strony obawa, że ujawnienie i popularyzacja postawy ideowej Mickiewicza może uniemożliwić wykorzystywanie dzieła poety dla propagandy celów nie związanych bynajmniej z ruchem postępu, a z drugiej zaś strony obawa, że ideowa treść twórczości Mickiewicza może stać się jeszcze jednym zawołaniem w walce z reakcją i wstecznictwem, w walce ze złem, co „w gruzy się rozleci".

Dotychczasowe wysiłki demokratycznych publicystów i krytyków w kierunku okazania masom istotnego rewolucyjnego oblicza poety dlatego może nie odniosły właściwego skutku, że nie wiązały się one bezpośrednio z określoną postawą, z ruchem społecznym, zorganizowanym w oparciu o niesfałszowane i bogate tradycje. W tym zaś wypadku chodzi jedynie o wydobycie na jaw i wskazanie węzłów, łączących postawę twórcy z nurtem ruchu społecznego, mobilizującego się w określonych formach organizacyjnych.

Zadanie to, z dotychczasowej literatury poświęconej Mickiewiczowi, najlepiej spełnia niewątpliwie wydana ostatnio przez Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza" książka tow. dr Bolesława Drobnera „Mickiewicz jako socjalista". Powstała ona z treści wykładów publicznych, wygłaszanych przez wybitnego działacza od wielu lat w licznych ośrodkach polskiego ruchu robotniczego. — Dawni słuchacze tych prelekcji z wielką i szczerą radością biorą obecnie do ręki książkę tow. Drobnera. Zawiera bowiem ona nie tylko szerokie, szkicowe ujęcie zagadnienia, dotyczącego samej osoby i poglądów Mickiewicza, ale wyraża się w niej przede wszystkim gorące i niezwalczone przekonanie o sile hasła, spajającego sobą wszystkie etapy polskiej myśli rewolucyjnej — hasła „Niepodległość i Socjalizm".

Jest w tej książce niepospolity urok bezpośredniości, nieubierającej spraw pierwszych i istotnych w szatę zawiłej terminologii i jałowego przyczynkarstwa. Pomiędzy autorem i tematem pracy nie ma sztucznej i napuszonej przegrody erudycji, jest natomiast bliskość, wynikająca z głębokiej wiary w słuszność pisanych słów i wyrażanych poglądów.

Na podstawie bogatego materiału, niezwykle trafnie i starannie dobranych cytat, zwłaszcza z pośród mniej znanej twórczości publicystycznej artysty, tow. dr Drobner, odmalowując historyczne tło, wykazuje, że Mickiewicz w swoim konsekwentnym demokratyźmie reprezentował na przełomie ubiegłego wieku kształtujący się w coraz wyższych formach europejski socjalizm rewolucyjny.

Dorobek utopijnego socjalizmu jego dążenia i ideały, odziedziczył następnie nowoczesny ruch klasy robotniczej. Spuścizna ta i tradycje przekazywane były w różnych formach i różnej sile napięcia. Polski ruch socjalistyczny ma prawo, a właściwie nie tylko prawo, ale i obowiązek nawiązywać do tradycji polskiego demokratyzmu, do ruchów wolnościowych ubiegłego stulecia. — Tradycje te nie mogą i nie powinny wpływać na konsekwentne stanowisko aktualne w zakresie teorii czy taktyki. Chwilę obecną dzieli bowiem od tamtego okresu wiele lat i wiele doświadczeń całego ruchu, całej klasy robotniczej. Pozostaje jednak z tych tradycji nuta, która i dziś winna silnie oddźwięczeć w najgłębszej programowej treści naszego ruchu, nuta wyzwoleńczej walki „ducha — wiecznego rewolucjonisty".

Książka tow .dr Drobnera zbliża Mickiewicza do czytelników z spośród mas robotniczych, spośród ludzi pracy. Okazuje im z siłą i jasnością, w pięknej zewnętrznej formie słowa, że ten, którego podziwiają i kochają jako wielkiego artystę, był tak bezpośrednio bliski ich sprawie, sprawie wyzwoleńczej walki społecznej, sprawie Socjalizmu. I to jest książki tej wielka i niezaprzeczalna zasługa.

TADEUSZ SOŁTAN.

Rozwój radiokomunikacji polskiej po ostatniej wojnie

Pocztowe urządzenia radiokomunikacyjne uległy w czasie wojny całkowitemu zdemolowaniu względnie zostały wywiezione przez Niemców.

W pierwszym okresie uruchomiono parę zespołów krótkofalowych radiostacyj małej mocy polowego typu, uzyskanych od władz sowieckich. Sowieckie urządzenia i urządzenia wykonane własnymi siłami zainstalowano w Gdyni.

W dalszej kolejności w sprzęt radio-telegraficzny zaopatrzono Katowice i Warszawę, dzięki czemu można było obsłużyć centrum przemysłu węglowego.

W chwili obecnej Polska posiada 14 połączeń radiotelegraficznych z państwami europejskimi i dwa połączenia z państwami pozaeuropejskimi.

Co piszą inni?

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK GOSPODARCZY

„W Paryżu obradował w ubiegłym tygodniu trzeci Kongres Polaków we Francji. Reprezentował on olbrzymią większość tamtejszej emigracji polskiej, skupionej w organizacji Rad Narodowych. Naczelna Rada Narodowa Polaków we Francji jest przez Kongres wybierana i przed nim odpowiedzialna. W chwili obecnej Rada Narodowa grupuje około 150,000 Polaków zorganizowanych w 27 radach okręgowych, 394 miejscowych i w 27 organizacjach innego typu.

Zarobkowa emigracja polska we Francji powstała wkrótce po pierwszej wojnie światowej a dziś składa się przeważnie z wysoko wykwalifikowanych robotników, głównie górników i metalowców, którzy pracą swoją zdobyli sobie we Francji zasłużone uznanie. Podczas wojny emigracja ta wzięła niezwykle zaszczytny udział w francuskim ruchu oporu. Obecnie przed nią, jak przed emigracją polską w każdym innym państwie, stanęło zagadnienie powrotu do kraju, gdzie pracy jest dość dla wszystkich rąk polskich.

Stosunek emigracji polskiej we Francji zarówno do kraju, jak i do kwestii powrotu jest jak najbardziej pozytywny. Oczywiście i tam działała propaganda andersowska, ale nie osiągnęła żadnych albo prawie żadnych wyników. Trudno było uświadomionych społecznie robotników nastraszyć tym, że w Polsce rządzi lewica i tłumaczyć im, że szczęście zaczyna się od trzeciej wojny. Rzeczowy i pozytywny stosunek emigracji polskiej we Francji do kraju przedstawił w sprawozdaniu złożonym na Kongresie, wiceprezes Rady, ob. Kaprzak. W związku z referendum i wyborami w kraju wychodźstwo wystosowało dziesiątki tysięcy listów do rodzin w Polsce, wzywając je do głosowania za blokiem demokratycznym. Podczas referendum zebrano we Francji 132,432 głosy, z których 131,991 odpowiedziało trzykrotnie „tak". Akcja Daniny Narodowej przyniosła sumę przekraczającą 10 milionów franków oraz wiele złotych i srebrnych przedmiotów. Z uzasadnioną dumą mógł powiedzieć sprawozdawca, że Rada Narodowa nie przeoczyła żadej okazji dla zamanifestowania swego przywiązania, zainteresowania i swej jedności z Macierzą.

KURIER Popularny

„W niektórych miastach kasy kolejowe i tramwajarze musieli jeszcze przez pewien czas posługiwać się biletami drukowanymi w czasie okupacji. Społeczeństwo tolerowało to zjawisko — nie było bowiem uruchomionych drukarń, ani zapasu odpowiedniego papieru. Po kilku miesiącach wolnego bytu trzeba było jeszcze przypominać od czasu do czasu opieszałym o niedostatecznie zatartych śladach niemieckiego szyldu; ale były to wydarzenia raczej odosobnione.

Dlatego właśnie w drugą rocznicę święta zwycięstwa, trudno określić rozmiary niedbalstwa władz kolejowych, kiedy zmuszeni jesteśmy kwitować odbiór przesyłki expresowej, nadanej w Krotoszynie na dworcu kolejowym z datą 9 maja, z tekstem drukowanym wyłącznie w języku niemieckim. Nie wiemy jak sobie radzą przy wypełnianiu blankietów ci nadawcy, którzy nie znają języka niemieckiego.

Prawdopodobnie korzystają z usług urzędnika?... Ale czyż jeszcze dziś można obarczać ludzi tego rodzaju kłopotami? Czyż nie najwyższy już czas, aby znikły wszelkie ślady terroru hitlerowskiego? Powinniśmy i musimy oszczędzać niemal w każdej dziedzinie życia, ale — na Boga — nie jesteśmy aż tak bardzo ubodzy, aby się wyrzekać ojczystego języka".

Jubileusz KS Korona

Minister tow. Rusinek Kazimierz w Krakowie

25 LAT TEMU...

Było to w r. 1919. W Podgórzu przy ul. Krasickiego, młodzież obojga płci chwile wolne od zajęć szkolnych czy zawodowych wykorzystywała na różnego rodzaju zabawy i gry.

Największą popularnością cieszyła się jednak prawdziwa „szmacianka". Dopiero z inicjatywy obecnego prezesa klubu Rudolfa Lowasa, który pierwszy ofiarował prawdziwą piłkę zrodziła się myśl założenia klubu. Wybrano zarząd, w którego skład weszli Lowas Rudolf — prezes, tow. Rusinek Kazimierz, obecny minister Pracy i Opieki Społecznej — sekretarz, Mitusiński Tadeusz — skarbnik, Lowas Roman, Komorek Tadeusz, Nowak Jan i Woydyłło Stanisław jako członkowie zarządu.

Pierwszą trudnością, na jaką napotkano, to wybranie odpowiedniej nazwy dla klubu. Początkowo dano mu nazwę „Polonia". Z chwilą jednak przystąpienia klubu do KOZPN pod wpływem Synowca Tadeusza i Kropacza Rudolfa musiano zmienić nazwę, gdyż klub o tej samej nazwie był już zarejestrowany. Na jednym z zebrań Zarządu, które odbywały się na ulicy, gdyż brak było świetlicy, postanowiono zmienić nazwę na „Korona".

PIERWSZE SUKCESY

Pierwsze występienia drużyny, której skład przedstawiał się następująco: Pańkow A., Jelonek K., Słabik, Lowas R., Haja H., Drwal M., Dobrowolski K., Dobrowolski T., Mitusiński T., Wąs St., napotykały na wielkie trudności finansowe. Grano we własnych butach, spodenkach i białych koszulkach, do których przyszywano czerwone kołnierzyki i mankiety. Mimo wszystko drużyna ta w r. 1919 zdobyła mistrzostwo klasy C i została zaliczona do klasy B.

Wypadki r. 1920 przerwały na pewien czas działalność klubu, ale już w r. 1921 na nowo ją podjęto, pozyskując trzech nowych graczy: Jelonka Tadeusza, Paska Zygmunta i Martynę Tadeusza — przyszłego reprezentacyjnego gracza Polski. Drużyna ta zdobyła mistrzostwo klasy B i została zaliczona do klasy A.

W tym czasie borykającemu się w dalszym ciągu z trudnościami finansowymi klubowi przychodzą z pomocą kibice. Zakupiono footballówki i koszulki zielono-białe, które jako kolor klubu utrzymały się do chwili obecnej. Największą atrakcją w r. 1922 był pierwszy wyjazd drużyny do Nowego Sącza na 2 dni Świąt Wielkanocnych. Odniesiono tam wielki sukces, gdyż ci chłopcy 16 i 17-letni, początkowo lekceważeni, nie tylko pokonali przeciwnika 1 p. s. p. 3:0 Sandecję 2:0, ale również zaimponowali publiczności swoją piękną i fair grą.

NA DRODZE ROZWOJU

Największą bolączką klubu był brak lokalu i własnego boiska. Najpierw udało się załatwić sprawę lokalu, gdyż członkowie „Korony" należeli również do Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", który posiadał własny budynek, przystąpiono więc do wspomnianego Towarzystwa jako autonomiczna sekcja piłki nożnej.

W r. 1925 zarząd z prezesem Wenzlem na czele uzyskał od Magistratu teren pod boisko na Krzemionkach w Podgórzu. Budowa boiska trwała 2 lata. W tym samym roku nastąpiła fuzja „Korony" z KS „Orzeł", przez co pozyskano nowych wybitnych graczy. Klub rozwijał się doskonale — zajmując w rozgrywkach mistrzowskich stale środkowe miejsce w tabeli oraz odnosił szereg sukcesów w meczach towarzyskich. Wielkim wydarzeniem było 15-dniowe tournee po Wielkopolsce i Pomorzu, zorganizowane przez obecnego protektora klubu tow. min. Kazimierza Rusinka.

W MROKU OKUPACJI

W tragicznym roku 1939 klub przerywa swoją działalność, tracąc cały dorobek materialny, owoc 20-letniej pracy. Boisko sportowe na Krzemionkach zostaje zamienione na sad przez znanego kata Niemca Beckmana, który obecnie w murach więzienia Monte-Lupich oczekuje na wyrok Sądu Rzeczypospolitej.

Budynek „Sokoła" skutkiem działań wojennych został zniszczony. Pozostały tylko mury bez dachu, okien, drzwi i podłóg.

Po okupacji, jako pierwsza zostaje zorganizowana nowa sekcja piłki nożnej, która przystępuje do rozgrywek mistrzowskich. Klub zaczęło budować od podstaw.

Z PODWÓJNĄ ENERGIĄ

Przystąpiono do ZRSS i wybrano obecnego ministra Pracy i Opieki Społecznej tow. Kazimierza Rusinka, członka założyciela klubu, gracza, a potem sekretarza jednomyślnie uchwałą walnego zgromadzenia protektorem klubu.

Dzięki Jego pomocy, tow. redaktora Stattera subwencjom ZRSS i usilnym staraniom obecnego prezesa klubu uzyskano z powrotem dawny teren pod boisko, doprowadzono go do stanu używalności, odremontowano gmach i jego urządzenia oraz zaopatrzono w sprzęt i przyrządy gimnastyczne oraz przyrządy do gier sportowych.

Obecnie w odremontowanym gmachu tętni życie towarzyskie i sportowe różnych sekcji klubu jak gimnastycznej, siatkówki, koszykówki, bokserskiej i piłkarskiej, poza tym z sali gimnastycznej korzystają inne kluby robotnicze jak „Garbarnia" i „Tramwaj".

Duszą i motorem klubu jest jego członek założyciel, obecny prezes — Lowas Rudolf, któremu dzielnie sekundują i pomagają pozostali członkowie zarządu, nie szczędząc pracy i wysiłku dla jego rozwoju, prof. Roman Lowas, wiceprezes, Martyna Tadeusz — wiceprezes, Lis Ferdynand — wiceprezes, Kasprzyk Hubert — sekretarz, Mytnik Julian — skarbnik i wielu in.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE

nad którymi protektorat objął tow. premier Józef Cyrankiewicz i min. tow. Rusinek Kazimierz, wypadły nadzwyczaj imponująco.

W godzinach rannych odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym św. Józefa w Podgórzu.

W ciągu dalszych uroczystości przemianowano stadion na Krzemionkach na stadion „Gdyńskich Kosynierów". Prezes klubu Rudolf Lowas powitał protektora tow. min. Kaz. Rusinka, tow. min. Stańczyka, tow. wojew. dra K. Pasenkiewicza, prezydenta m. tow. Wolasa, wiceprezydenta posła tow. M. Nowicką, przewodniczącego KC OM TUR Obrączkę oraz innych licznie zebranych przedstawicieli władz, Związków i organizacji.

Następne serdeczne przemówienie wygłosił tow. min. Rusinek Kazimierz, protektor klubu, składając klubowi życzenia pomyślnej pracy.

Z kolei nastąpiło poświęcenie sztandaru i dalsze przemówienia zaproszonych gości, tow. min. Stańczyka, tow. red. Stattera, tow. przew. KC OMTUR-u Obrączki prez. m. tow. St. Wolasa i prez. KOZPN Filipkiewicza.

Tow. min. Rusinek w imieniu prezydenta RP Bolesława Bieruta dokonał dekoracji Złotymi Krzyżami Zasługi wybitnych działaczy na terenie sportu robotniczego: tow. red. Stattera, przewodn. ZRSS Kotarby i prezesa „Korony" Lowasa Rudolfa. Z kolei nastąpiło wbijanie gwoździ do piłki pamiątkowej i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Następnie tow. Rusinek przyjął raport sportowy i odebrał defiladę.

W dalszej części uroczystości odbyły się popisy gimnastyczne młodzieży żeńskiej i męskiej. Popisy gimnastyczne mężczyzn budziły ogólne zainteresowanie i były gorąco oklaskiwane. Na zakończenie został odtańczony przez wszystkich ćwiczących Krakowiak a następnie odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy

RKS „SKRA" (W) — KS „KORONA"

zakończony zwycięstwem „Skry" 2:1.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem przewagi gości, którzy w tym okresie czasu uzyskali dwie bramki przez Dyjasa i Krawczyka.

W drugiej połowie obraz gry zmienił się. Stroną atakującą była „Korona", która jednak przez niedyspozycję strzałową swoich napastników, oraz dobrą grę obrony gości zdołała uzyskać jedną bramkę przez Pigzę. Sędziował bardzo dobrze ob. Mytnik Józef.

W przerwie zawodów piłkarskich odbył się bieg na przełaj na dystansie 2500 m w którym zwyciężył Kuzaj Władysław (Wieliczka), został on jednak zdyskwalifikowany z powodu skrócenia trasy.

Zwycięzcą został Jastrzębski (Cracovia) przed Więckiem (Wisła) i Śmiertkiem (Wisła).

W meczu koszykówki pomiędzy TS „Tramwaj" a „Koroną" zwyciężył Tramwaj 17:14.

Komunikaty Partyjne

ZWIĄZKOWCY!

Dnia 20 maja godzina 17-ta odbędzie się odprawa wszystkich Pepesowców-Związkowców w sali Nr. 16 I p. w Gmachu PPS — Rynek Główny 30. Obecność pod rygorem partyjnym obowiązkowa.

PORADY LEKARSKIE

Miejski Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie komunikuje, że nieubezpieczeni członkowie naszej Partii mogą korzystać z ambulatorium PCK (ze zniżką 50 procent od porad lekarskich, 10 procent od zabiegów, a dla niezamożnych bezpłatnie) w zakresie chorób: choroby wewnętrzne choroby dziecinne, laryngologia, ginekologia, chirurgia, okulistyka.

Skierowanie do powyższego ambulatorium udziela Wydział Kadr WK PPS Rynek Główny 30, p. 51.

* * *

Miejski Komitet PPS w Krakowie zawiadamia, że w sekretariacie są do nabycia fotosy z odsłonięcia sztandaru MK PPS.

Oglądać je można codziennie do godziny 15-tej po południu.

PORADY PRAWNE

Komitet Dzielnicowy Kraków-Śródmieście uruchomił bezpłatne porady prawne wstępne i opiekę prawną. Wyznaczeni sędziowie będą udzielać porad prawnych we wtorki i piątki w lokalu Komitetu Dzielnicowego Kraków-Śródmieście, Rynek Główny 30, pokój 13— każdorazowo od godz. 18—19.

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej w Krakowie

z 14 maja za towar standartowy względnie średniej jakości za 100 kg. parytet wagon Kraków, dostawa bieżąca w handlu hurtowym:

Pszenica 4800—5000, żyto 3400—3500, jęczmień przemiałowy 3400—3500, owies pastewny 3600—3700, mąka pszenna 80% 6500—6700, mąka żytnia 90% 4100—4200, otręby pszenne 1250—1950, otręby żytnie 1700—1800, otręby jęczmienne 1700—1800, siekanka jęczmienna 4200—4400, kasza jaglana 5000—5200, słoma prasowana 700—800, siano 900—1050 ziemniaki jadalne 750—850, ziemniaki sadzeniaki 850—1000, groch Wiktoria 5000—5200, groch zielony Folger 4700—5000, fasola biała 4500—4900, fasola kolorowa 4000—4200, wyka letnia 4400—4800, Peluszka 4600—4600, łubin gorzki 3400—3600, łubin niegorzki 3800—4000, koniczyna nasienna czerwona 32000—36000, koniczyna nasienna biała 22000—25000, rajgras ang. 2400—2800, tymotka 4100—4500, Tendencja ożywiona.

Walne Zebranie Emerytów ZUS

odbędzie się w dn. 1 czerwca br. o godz. 8.30 (niedziela) w kinie „Uciecha" przy ul. Starowiślnej z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu i kasowe, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Dyskusja nad sprawozdaniami, 5) Wnioski Zarządu, 6) Budżet na 1947 rok, 7) Wolne wnioski.

Wnioski winny być składane na 7 dni przed Walnym Zebraniem.

Na odbudowę Stolicy

(o. d.). Do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy w Krakowie na fundusz społeczny wpłacili: Zarząd Gminy Sławków (powiat Olkusz) 10.000 zł., Miejski Komitet w Kutnie 9.500 zł., gmina Iwanowice 21.909 zł.

Do Miejskiego Komitetu Odbudowy Stolicy w Krakowie wpłynęły ostatnio sumy w wysokości 12.900 zł.

Międzyuczelniana Komisja Odbudowy Kolumny Zygmunta zebrała w czasie ostatniej zbiórki ulicznej w Krakowie 59.000 zł.

Kraków — Łódź 4:2 (1:0)

Pierwszy tegoroczny mecz o puchar śp. J. Kałuży pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Łodzi zakończył się zasłużonym zwycięstwem Krakowa.

Reprezentacja Łodzi pokazała się z jak [illegible] strony, grała bardzo szybko i dużo strzelała. Bramkarz Styczyński bronił b. dobrze. W obronie lepszym był szybki Włodarczyk, który zastępował Bobulę. W pomocy wyróżnić można „siwego" Czyżewskiego, pilnującego pieczołowicie „czarnego" Gracza. W ataku natomiast najlepiej wypadł Łącz oraz Baran.

Krakowianie wypadli słabo, jednakże na swoje usprawiedliwienie mają już kilka ciężkich meczów w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Bramkarz Jurowicz bronił dobrze, chociaż ponosi odpowiedzialność za drugą bramkę. W obronie tym razem lepszym był Barwiński, pomoc grała bardzo ofiarnie. W ataku natomiast było gorzej, raził brak zgrania, decyzji strzałowej, a co najważniejsze kondycji.

Po przywitaniu gości i zaprezento[illegible] widzom pucharu zdobytego w [illegible] roku przez Kraków ustawiły się drużyny w następujących składach:

ŁÓDŹ: Styczyński (ŁKS) — Wło[illegible] (ŁKS) — Korporowicz (ZZK), Miller (ZZK), Czyżewski (ŁKS), Janeczek (ŁKS), Ba[illegible] Koczewski (ZZK), Łącz (ŁKS) i Gwoździński (ŁKS).

KRAKÓW: Jurowicz (Wisła) — Barwiński (Tarnowia), Flanek (Wisła) — Jabłoński I (Cracovia), Parpan (Crac.), Jabłoński II (Crac.) — Giergiel (Wisła), Gracz (Wisła), Kohut (Wisła), Sołek (Garbarnia), Bobula (Cracovia).

Zawody rozpoczęto jednominutowym milczeniem, czcząc pamięć byłego gracza reprezentacyjnego, a następnie długoletniego kapitana związkowego śp. J. Kałuży.

W pierwszej połowie gra toczy się [illegible]. Ataki [illegible] prowadzone [illegible] drużyny [illegible] żadnego efektywnego skutku. Stroną bardziej agresywną są goście, którzy dalekimi strzałami niepokoją świątynię Jurowicza.

Dopiero w 44 minucie Giergiel z podania Gracza uzyskuje pierwszą bramkę.

Po przerwie gra nieco się ożywia i w 15 minucie Gracz uzyskuje drugą bramkę. W dwie minuty później Łącz rewanżuje się bramką. W 34 [illegible] Kohut podwyższa wynik 3:1, a w chwilę potem Gracz zdobywa czwartą bramkę.

Błyskawiczna kontrakcja Łodzi przynosi im drugą bramkę nie bez winy Jurowicza. Sędziował dobrze ob. Zdybalski.

Czy umiesz słuchać muzyki?

(Bg) W terminie od dnia 15 do 29 czerwca br. odbędzie się w Krakowie dwutygodniowy kurs dla nauczycieli lekcji słuchania muzyki jako przedmiotu nauczania w szkołach umuzykalniających.

Celem tego kursu jest zapoznanie słuchaczy z organizacją szkól umuzykalniających przeszkolenia słuchaczy w prowadzeniu głównego przedmiotu nauczania w szkołach umuzykalniających tj. lekcji słuchania muzyki jako przedmiotu nowego, wymagającego poza tym ujednolicenia programu i metody nauczania.

Kurs ten obejmie nauczycieli teoretyków praktyków, lub w ogóle muzyków, którzy albo wykładają już albo też zamierzają wykładać przedmiot ten w szkole umuzykalniającej. — Słuchacze otrzymają bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w okresie trwania kursu.

Zgłoszenia należy kierować na ręce dyrektora Państwowej Szkoły Umuzykalniającej w Krakowie ob. Juliusza Webera pod adresem: Kraków, Państwowa Szkoła Umuzykalniająca, ul. Krowoderska 4, w terminie do 25 maja z załączeniem życiorysu, podaniem odbytych studiów i posiadanych kwalifikacji, podaniem skierowania dyrekcji Szkoły względnie Zawodowego Związku Muzyków.

Oby podobnych imprez było więcej

(Ska) Miła sala świetlicowa pracowników „Społem" (Tomasza 43), okazała się zbyt mała dla publiczności tłumnie przybyłej na koncert zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w ramach uroczystości uczczenia „Dnia Zwycięstwa".

Wśród obecnych znajdowali się prezydent tow. Wolas, płk. Gruda, mgr Nowak z Wydziału Propagandy, tow. Piotrowski z O. K. Z. Z. i inni.

Na wstępie pochwalić należy możliwie nisko skalkułowaną cenę biletów (10 zł), co dla ludzi pracy nie jest bez znaczenia. — Największym jednak magnesem były nazwiska biorących udział w koncercie. Krótka prelekcja posła tow. Adama Polewki i konferansjerka przez niego prowadzona, miały w sobie taki ładunek humoru, dowcipu, że publiczność raz po raz wybuchała śmiechem.

W bogatej, urozmaiconej części koncertowej wystąpiła parokrotnie orkiestra Filharmonii pod batutą Stanisława Dobrzyńca, oraz następ. artyści: Joanna Mirska-Święcicka, (pieśni polskie i rosyjskie), — Stanisław Tauros (skrzypce), Kazimierz Turewicz (akordeon), siostry Do-Re-Mi w swoim repertuarze; przy fortepianie Jerzy Gaczek.

Największe brawa zbierał Marceli Kaufler za swój śpiew w języku polskim i rosyjskim. Koncert nadawany był przez radio.

Pod adresem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wysuwamy następującą prośbę, aby jak najwięcej organizowało tak dobrych i tanich koncertów w salach bardziej dostosowanych do imprez tego rodzaju. Koncert ten przekonał nas, że Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej robi to ze znawstwem i z wyczuciem smaku krakowskiej publiczności.

Co gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 17 maja 1947 r. (sobota)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu. 7,00 Muzyka. 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7,35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Audycja szkolna. 9,35 Przerwa. 13,45 „Inauguracja sezonu automobilowego". 14,00 Koncert życzeń. 15,00 W ramach audycji dla młodzieży III lekcja słuchania muzyki w opracowaniu Zofii Plań-Weberowej. Przy fortepianie Halina Czerny-Stefańska 15,25 Z życia kulturalnego. Recenzja dr. Zygmunta Zmigrodzkiego z książki pt. „Uspołecznienie kultury" ks. Bohdana Suchodolskiego. 15,30 Skrzynka techniczna. 15.40 Sonata A-dur op. 101 Ludwika van Beethovena. 16,00 Dziennik. 16,12 Muzyka popularna. 17,00 „Tu mówi wybrzeże". 17,15 „Przy sobocie po robocie". 18,45 Audycja dla wsi. „Najdogodniejsze terminy oprosień świń" — pogadanka Bogusława Świniarskiego. 18,55 Pogadanka gospodarcza. 19,05 Z zagadnień świata pracy. 19,15 W ramach audycji „Wieś słucha". 1) „Kolorowy dywersant" obrazek słuchowiskowy wg Ireny Ruszkowskiej w wykonaniu Ludwika Ruszkowskiego i uczniów Studia Dramatycznego. Opracowanie Franciszka Bieńka. 2) „O działalności samopomocy chłopskiej" — pogadanka Prezesa Samopomocy Chłopskiej Garncarczyka. 19,45 Koncert Reklamowy. 19,57 Sygnał czasu. 20,02 Dziennik. 20,20 Sprawy i ludzie. 20,30 „O stylach" audycja w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego. 21,00 Słuchowisko „Dwie humoreski". 21,25 „Nasze pieśni" — pieśni Stanisława Lipskiego. 21,45 Audycja rozrywkowa „Nowe mieszkanie" wg Leonowa. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,15 Koncert Orkiestry tanecznej P. R. 23,00 Wiadomości dziennika. 23,15 Program na dzień następny. 23,25 Muzyka taneczna z płyt. 23,50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Z ostatniej chwili, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

WARSZAWA: Na granicy
WOLNOŚĆ: Samotny żagiel
APOLLO i SZTUKA: Maria Luiza
SCALA i WANDA: Ostatnia szansa
ŚWIT: Skandal (produkcja szwedzka)
UCIECHA: Zeznania szpiega
GDAŃSK: Czy Lucyna to dziewczyna

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 19,00 „Judasz z Kariothu" Rostworowskiego z udziałem Ludwika Solskiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19-ta „Komediant". Tragikomedia Wł. Bodnickiego z udziałem K. Szuberta.

Mała Sala godz. 19,30 „Dewaluacja Klary" Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) „Rozkoszna dziewczyna" — komedia muzyczna w 3-ch aktach.

TEATR KAMERALNY TUR-a — godz. 19-ta „Pan Jowialski" Al. Fredry.

„SIEDEM KOTÓW" ul. Zyblikiewicza 1 godz. 19,45 „Historia świata" Mariana Eilego i Jana Kamyczka.

TEATR LALKI i AKTORA „GROTESKA", Kraków Skarbowa 2 — godz. 17,00 „Złota Rybka", przygody Maćka Kłoska.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 Stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19 „Coctail"-rewia.

DZISIEJSZY KONCERT

Państwowa Filharmonia godz. 19,15 Recital fortepianowy Karola Klema. W programie. Bach, Liszt, Debussy, Chopin i Szymanowski.

OD PIĄTKU 16 MAJA 1947

APOLLO i SZTUKA. Głośny film najnowszej produkcji szwajc. nagrodzony na konkursie filmowym, w realizacji znakomitego twórcy „Ostatniej Szansy" L. Lindtberga MARIA LUIZA, w rolach gł.: Josiane H. Gretler, M. Winter. Dla młodzieży dozwolony. Początek o godz. 15,30, 17,30, 19,30.

Muzeum partyzanckie będzie atrakcją Krakowa

(K) Przed niedawnym czasem w rocznicę zakończenia wojny od było się w Warszawie w Muzeum Wojska Polskiego otwarcie sali Walki Podziemnej. Nie będzie to jedyne muzeum w Polsce obejmujące swoimi eksponatami historię bohaterskiej walki żołnierzy konspiracji.

Związek Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację w Krakowie organizuje muzeum partyzanckie w jednej ze sal swojego biura przy ul. Wielopole 15. Muzeum to będzie otwarte w najbliższym czasie jeszcze przed rozpoczęciem „Dni Krakowa".

Dzięki inicjatywie zarządu Krakowskiego Oddziału Związku zebrano bogate i niezwykle cenne eksponaty. W gablotkach na ścianach widać bogaty zbiór partyzanckiej broni od najbardziej prymitywnych — „przedpotopowych" pistoletów poprzez własnego pomysłu pistolety z uciętych sztucerów i karabinów do nowoczesnej broni automatycznej zdobytej przez partyzantów na nieprzyjacielu.

Dział broni jest niezmiernie interesujący dzięki dużej ilości spreparowanych własnym kunsztem, przemysłem różnego rodzaju i kalibru pistoletów, rewolwerów itp. przez ludzi, którzy przygotowywali się do walki z okupantem fabrykując broń „domową" po prostu metodą.

Szczytem prymitywu jest żelazna rura osadzona na rękojeści wystruganej z drzewa, ładowana średniowiecznym sposobem, materiałem wybuchowym, który następnie trzeba było podpalić zapałką. Taka broń z pewnością nikomu nie sprawiłaby krzywdy, świadczy ona jednak o tym, jak silna była wola walki z najeźdźcą.

Na środku sali stoją stoły zawierające niezmiernie ciekawy dział prasy podziemnej, ulotek, afiszów, i rozkazów. Znajdują się między nimi „białe kruki" pochodzące z samego początku konspiracji z roku 1939 i 1940.

Wśród ogromnej ilości konspiracyjnych gazetek wszystkich organizacji i ugrupowań znajdują się dwa egzemplarze satyrycznego pisma w języku niemieckim, wydawanego przez polską konspirację i kolportowanego pomiędzy wojskiem niemieckim.

Bogaty dział stanowią mapy partyzanckie, szkice bojowe z notatników dowódców oddziałów, rozkazy i oryginalne zdjęcia z partyzantki.

Gdzie indziej zgrupowany jest dział eksponatów obejmujących akcję dywersyjno-sabotażową. — Długi przegląd eksponatów od rozrywaczy opon samochodowych do granatów wytwarzanych w Krakowie i Miechowie, oraz butelek z benzyną eksplodujących przy rzucie, obrazuje metody walki, która tak długo i zaciekle nadszarpywała siły Niemców.

W osobnej gablotce wystawiony będzie oryginalny sztandar oddziału partyzanckiego „Śmigłego". Niezwykle interesująco zapowiada się obfity zbiór odznak oddziałów różnych ugrupowań.

Na podstawie materiału, który wypełni muzeum partyzanckie krakowski Związek przygotowuje publikację, która na podstawie autentycznych i sensacyjnych dokumentów obejmie znaczną część bohaterskich walk żołnierzy konspiracji z Niemcami.

Obfitość zbiorów, jedyna może w całej Polsce jest rezultatem wytrwałej i zapobiegliwej pracy zarządu krakowskiego oddziału Z. U. W. o N. i D.

Jest to Związek o niezwykłej, sprężystej organizacji, który rozwijając swoją działalność w wielu dziedzinach a przede wszystkim w akcji pomocy dla wdów i sierót po poległych partyzantach, zdołał pokonać wiele trudności.

Sprawnie funkcjonujące biuro nie mieści się już dzisiaj w szczupłych ramach siedziby Związku, a chodzi przecież o stworzenie jak najszerszej pomocy i opieki dla dzieci po poległych w walce o wolność, którzy pozostawili nam troskę o ich przyszłość.

Wierzymy mocno, że żywotna i pełna rezultatu działalność Związku znajdzie zawsze pełne życzliwości i zrozumienia poparcie nie tylko u czynników miarodajnych, ale także u całego społeczeństwa.

Zezem

Nie rozumiem...

Zdarzają się ludzie bardzo cierpliwi. Może wiele rzeczy do nich nie docierać, ponieważ nie zadają sobie trudu, aby się zastanowić, pomyśleć i popatrzeć.

Taką głupią cierpliwością zamurowana została kiedyś grupa gapiów na Placu Szczepańskim, przyglądająca się z nabożnym podziwem harcom kilku kilkunastoletnich wyrostków, kopiących zapamiętale blaszane puszki z konserw, strzelając złośliwie gole między straganv przekupek.

Wierzę, że i to może być droga do reprezentacyjnych występów w piłce nożnej w jakiejś tam przyszłości, mimo że stek przekleństw i obelg przekupek, broniących swoich pozycji przed atakami roznamiętnionych graczy, w żadnym wypadku nie mógł być zachętą do podobnej kariery.

Chodzi o rzecz inną. Podobno przemysł rybny z powodu braku metalu na puszki konserwowe musi w dużej mierze przestawić produkcję na wędzonki. Biały nie rdzewiejący metal używany do tych celów jest badzo cenny. W dwuletnim okresie UNRRA-owskiej pomocy stosy pustych puszek i pudełek poszły na śmietnik. Jest ich pełno. Znaleźć je można na każdej niemal ulicy, w Lesie Wolskim, nad brzegami Wisły, a nawet... można je wyłowić z dna Morskiego Oka.

Czekają one niewiadomej przyszłości, zamiast powędrować z powrotem na przeróbkę.

A przecież warto by było zainteresować młodzież szkolną, albo któryś ze związków mógłby się zająć akcją zbierania i skupu tych pozornie niepotrzebnych przedmiotów.

Dlaczego w czasie, gdy przemysł rybny woła na alarm, nikt nie zwrócił uwagi smarkaczy na wartość takiej puszki dla gospodarstwa narodowego.

Czy nie lepiej zamiast nóg użyć do tego rąk, oszczędzając butów, straganiarkom nerwów i zanieść ją do punktu zbiórki odpadków. Doprawdy nie rozumiem...

I na tym odcinku lepiej

Kraków otrzyma 10 wagonów skóry

(S) Przemysł skórzany, który posiada tak wielkie znaczenie w Polsce, rozwija się coraz pomyślniej. Jeżeli idzie o Kraków, to warunki obecne sprzyjają najzupełniej podtrzymaniu ciągłości pracy tutejszych fabryk.

W marcu nadeszły znaczne transporty skór zamorskich spodnich, a jednocześnie odbywa się obecnie zbiórka skór krajowych cielęcych. Ponadto otrzymano garbniki z Południowej Ameryki.

Jeśli chodzi o sytuację w kwietniu, to nadszedł z Płd. Ameryki jeszcze jeden statek „Białystok" do Gdyni, którym przyszła większa partia skór, z czego Kraków otrzyma około 10 wagonów skór przeważnie podeszwowych.

Sytuacja w zakresie zaopatrzenia w skóry surowe przedstawia się słabiej. Zjednoczenie ratuje się zbiórką skór cielęcych w kraju.

Plan produkcji obuwia został wykonany prawie w 100 proc., a pasów pędnych w 91 proc. Produkcja tych ostatnich kształtuje się pomyślnie, ponieważ z produkcji garbarskiej wychodzą znaczne partie skór ciężkich, z których właśnie wyrabiane są pasy.

Dwie istniejące fabryki przerobu skórek futerkowych w Żywcu i Krakowie otrzymały już znaczne partie baranów islandzkich, w drodze zaś znajdują się już partie skór baranich i jagnięcych, zakupione w Bułgarii.

W ubiegłym miesiącu poprawiło się znacznie zaopatrzenie w tłuszcze i trany.

Fabryki krakowskie otrzymały 5 ton tranu norweskiego, oraz dostateczne do bieżącej produkcji partie łoju do produkcji pasów pędnych i skóry juchtowej, niezbędnej do produkcji butów wojskowych, które stanowiły jedną z najbardziej palących spraw.

Plan na maj przewiduje wykonanie 79 ton skóry w garbniku roślinnym i 13.000 mb. skóry wierzchniej w garbniku chemicznym. Ponadto wyprodukowanych zostanie 5.300 par obuwia i około 3 ton pasów pędnych.

Od 1 maja obowiązuje nowa umowa zbiorowa, zawarta w przemyśle garbarskim; umowa przewiduje przejście do wynagrodzenia akordowego przy ustaleniu norm wydajności pracy w poszczególnych fazach produkcji.

Umowa przewiduje likwidację przerostów w niektórych działach gospodarki faktycznej i ustala procentowy stosunek ilości zatrudnionych pracowników produkcyjnych, gospodarczych i administracyjnych.

W zakresie produkcji przemysłu rymarsko-siodlarskiego Zjednoczenie zawarło szereg umów na wykonanie galanterii skórzanej, oporządzenia wojskowego, a ostatnio uruchamia się produkcję uprzęży na potrzeby rolnictwa, ponieważ do Polski przybywa z zagranicy około 30 000 koni.

Od 21 kwietnia obowiązuje w przemyśle skórzanym na mocy decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu nowy cennik sztywny na skóry i wyroby skórzane.

W kwietniu wykonano plan produkcji garbarskiej w 88,5 proc.

DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH
od dnia 16 V. do 17 V. 47 r.

„Pod Białym Orlem" Rynek Główny 45, „Pod Jagiełłą" Plac Matejki 2, Mgra Marcisiewicza, Stradom 2, „Pod Aniołem" — Dietla 76, „Pod Orlem" Plac Zgody 18, „Warszawska" 29 Listopada 17, Im. Król. Jadwigi Karmelicka 9, „Pod Matką Boską" Krowoderska 74, w Dębnikach Madalińskiego 7, Mgr. Popiel-Zaufalowej w Bronowicach Małych, Wyspiańskiego 4.

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Dnia 16 maja dr Fenster Władysława, Retoryka [redacted]

WYSTAWY. Wystawa zbiorowa K. Mackiewicza i Sotera Jazy [redacted] wystawia majolik A. Dobrzańskiej, [redacted] grafiki J. Bandury, S. Dretler-Flin, L. Kosmulskiego, B. Krasnodębskiej-Gardowskiej, H. Krażowskiej-Knotowej, A. Młodziamowskiego, St. Töpfera, M. Wejmana i K. Wróblewskiej — w Pałacu Sztuki, od godz. 10-16.

„Czechosłowacja 1938—1945" — w auli Akademii Górniczej, Al. Mickiewicza 30, od godz. 10—15.

ODCZYTY

„Błonica" (dyfteria) — wróg dzieci Nr 1 — dr T. Giza, doc. Uniwersytetu — godz. 19,00 w sali odczyt. Ubezp. Społ., ul. 1 Maja 5. Wstęp wolny.

Zwolnienie niektórych wyrobów cukierniczych od podatku

Zarząd Miejski podaje, że od 15 bm. zwolnione zostały od podatku od zakupna przedmiotów zbytku cukierki twarde, nadziewane i nie owijane, ciastka drożdżowe, ciastka suche nieprzekładane i bez dodatku masy, konfitury, pierniki zwykłe bez jakichkolwiek dodatków, sucharki, biszkopty i proste wyroby cukiernicze.

KINOTEATR FILMU OŚWIATOWEGO przy ul. 1 Maja 1 od dnia 10 5. 1947 r.: 1. Maszyny do wyrobu papieru. 2. Wyrób kieliszków. 3. Ratowanie topielca. 4. Chrabąszcze majowe. 5. Komedyjka.

Początek seansów o godz. 16-tej, 17,30, 19-ej. W niedzielę o godz. 11, 14,30, 16, 17,30 i 19. Cena biletów 10 i 5 zł.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter), Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną Żydowskiego Komitetu na nazwisko Artur Fischbein, Nr 1762, zam. Kraków, Al. [redacted] 32/4. g-511

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną Żydowskiego Komitetu na nazwisko Reisa Lorka, Nr 1759, zam. Kraków, Al. Kra[redacted] 32/4. g-510

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 5 maja 1947 r.
Sygn. I. 3. Zg. 112/47.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Amalia ze Scheinów Wischnitzerowa (Wisznicerowa), urodz. w 1875 r. w Krakowie, córka Mojżesza i Rozalii, zam. w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej l. 7 miała zginąć w obozie śmierci w Bełżcu po wywiezieniu jej z ghetta w Krakowe w czerwcu 1942.

Na wniosek dra Zygmunta Süssmana Wisznicera, zam. w Londynie — wszczyna się postępowanie o stwierdzenie zgonu i wzywa się każdego, kto miałby wiadomości o wymienionej, by w terminie jednomiesięcznym zawiadomił o tym tutejszy Sąd. Po upływie tego terminu Sąd orzeknie o wniosku.

kr-512 Sędzia grodzki: F. Mikos mp.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566-53. M—20148